

Tekst: Marek Dyba | Zdjęcia: Pikselstudio



Mistrzowska łączówka

Jak wiele do systemu audio może wnieść jeden interkonekt? Bardzo dużo – zwłaszcza jeśli wyszedł spod ręki Kazuo Kiuchi, twórcy takich marek, jak Reimyo i Harmonix.

Gdy jakiś czas temu Kazuo Kiuchi ogłosił wprowadzenie do sprzedaży nowej linii kabli, nazwanej Million, chyba wszyscy odnieśli wrażenie, iż będą to nowe flagowe kable Harmonixa, a po drugie, co sugerowała też w jakimś stopniu nazwa, że będą one koszmarnie drogie. Dziś co prawda trudno jest zaszokować audiofilów ceną, ale pierwszy produkt z tej serii, który trafił na rynek, czyli kabel sieciowy X-DC Studio Master Million Maestro kosztujący 36 tys. zł za 1,5-m odcinek, okazał się być wyjątkiem. Cenę tłumaczy częściowo mocno limitowana pula tego kabla i ręczne wykonanie, ale również – jak twierdzą Ci, którzy go słuchali w systemach odpowiedniej klasy – efekty działania tegoż przewodu. Sam fakt, że japońskie studio JVC Victor, produkujące płyty XRCD, wymieniło po wielu latach wszystkie kable (także produkty pana Kiuchi) na jego nowe modele, także o czymś świadczy. W świetle ceny i klasy sieciówki zapowiedź pojawienia się interkonektu z tej samej serii wywołała sporo emocji – wszyscy fani produktów Kiuchi-sana oczekiwali najwyższej klasy brzmienia w nieprzystępnej cenie. Tymczasem zaskoczyła pozytywnie. Oczywiście nie można powiedzieć, że to tani kabel, lecz na tle konkurencji wypada nie najgorzej – oczywiście pod warunkiem, że odpowiednio dobrze „gra”.

BUDOWA

Jak zwykle w przypadku kabli pana Kiuchi, o budowie prawie nic nie wiadomo. Pytałem go o to bezpośrednio, ale – na dobrą sprawę powtórzył jedynie to, co można przeczytać na firmowej stronie. Zastosowano wyselekcjonowany, kierunkowy przewodnik (zakładam, że miedź, choć nigdzie tego wprost nie napisano). Kable są składane ręcznie. Wykorzystano własne, zakręcane wtyki. Co nietypowe dla interkonektów (poza tymi specjalistycznymi do połączenia gramofonu z phonostagem) – od strony odbiornika są także przewody uziemienia zakończone niewielkimi, pozłacanymi widelkami. W jednym z wywiadów Kazuo Kiuchi wspominał o rozwiązaniu Resonance Control, jako o jednym z kluczowych w tej konstrukcji. Co ono oznacza – niestety, nie wiadomo. Być może piękne, drewniane elementy umieszczone na każdym kablu są częścią tegoż patentu. Całość uzupełnia charakterystyczna, bawełniana koszulka w kratę – rzecz gustu oczywiście, ale mnie bardzo przypadła do gustu. Interkonekt występuje zarówno w wersji RCA, jak i XLR, w odcinkach od 0,5 do 2,5 m.

BRZMIENIE

Choć jestem fanem niemal wszystkich produktów, które wyszły spod ręki pana Kazuo, to

jednak moja niechęć do testów kabli obejmuje także markę Harmonix. Być może dlatego (doskonale znający moje podejście do kwestii kabli audio) dystrybutor podesał mi Hijiiri niezobowiązująco do posłuchania we własnym systemie. Sceptyczny, jak zawsze w przypadku kabli, wpiąłem Hijiiri między źródło a przedwzmacniacz (Big7 – LS100), nie oczekując zbyt wiele. I faktycznie, w pierwszej chwili nie było żadnego wielkiego efektu „wow!”, co zwykle jest bardzo dobrym znakiem. Jakikolwiek produkty audio, które wywołują od pierwszej chwili wielkie wrażenie, zwykle grają po prostu efekciarsko i na dłuższą metę męcząco. Te, przy których pierwsze wrażenie sugeruje, że wszystko po prostu jest na swoim miejscu, przy których natychmiast zapomina się co właściwie wpięto się do systemu, okazują się często prawdziwymi gigantami. Nie inaczej jest w przypadku Hijiiri – **wpina się go w system i co prawda nagle wszystkiego robi się „więcej”, wszystko jest „bardziej”, ale odbiera się to jako całościową, absolutnie naturalną poprawę.**

Owszem, jest pewien aspekt, i im dłużej oddawałem się odsłuchowi (później także i w sporo droższych systemach), tym większe robił na mnie wrażenie, ale w żaden sposób nie zdominował on przekazu, nie wysuwał się na

pierwszy plan - po prostu najbardziej odbiegał od dźwięku, który miałem u siebie na co dzień. Łatwo by było w tym aspekcie przesadzić, zrobić z niego wspomniane „wow!” robiące ogromne wrażenie, otwierające portfele, ale Hijiiri nie przekracza tej granicy. Z braku lepszego określenia nazwę ów aspekt „doświetleniem” góry pasma. Specjalnie używam porównania fotograficznego, bo w języku audiofilskim trochę brakuje wyrazów, które wyjaśniałyby, co japoński kabel robi z górną średnicą i wysokimi tonami, i nie sugerowałyby rozjaśnienia czy wyostrzenia (postrzeganych negatywnie). W przypadku fotografii czy nawet codziennego życia przedmioty lepiej doświetlone widzimy wyraźniej, ostrzej, nawet kolory wydają się głębsze, a gra światła i cieni dodaje obrazowi plastyczności. Tak właśnie określiłbym to, w jaki sposób Hijiiri wpłynął na mój system, acz dorzucił do tego jeszcze niezwykle otwarcie, czystość i energetyczność dźwięku oraz ogromną ilość powietrza, które otaczały każdy instrument (przede wszystkim akustycznie). Tego typu efekt (acz ze znanych mi kabli żaden nie sprawił tego aż w takim stopniu) oferują kable srebrne. Tyle, że one robią to najczęściej (poza najlepszymi) kosztem odchudzenia średnicy i często przesunięcia całego balansu tonalnego w górę. Tymczasem testowany interkonekt prezentuje zaletę chyba wszystkich kabli Harmonixa - kolorową, gęstą, gładką, namacalną i bajecznie kolorową średnicę. A tę wspiera mocny, dociążony dół pasma, który jest jednocześnie i znakomicie kontrolowany, i definiowany. Bas ma więc nie tylko masę i nasycenie, ale i barwę, szybkość, sprężystość oraz znakomite, wybitne wręcz różnicowanie. Kluczem do sukcesu jest jednakże dopiero absolutna spójność całego pasma - choć w każdym jego zakresie da się znaleźć sporo cech wybitnych, to jednak są one wyłącznie elementami większej całości, a nie wartościami samymi w sobie. Nie chcę szafować określeniami typu: ten IC podniósł klasę całego systemu o jeden czy dwa poziomy, bo wiem, że to nie zabrzmi przekonująco - to w końcu „tylko” kawałek drutu. Faktem natomiast jest, że zrobił na mnie ogromne wrażenie, zaskoczył mnie kompletnie, przesuwał wyrażnie granicę możliwości mojego, wydawałoby się, że już doskonale mi znanego systemu. Już wówczas szykowałem się na bardzo duży (z mojej perspektywy) wydatek, zdając sobie sprawę, że nie ma powrotu do słuchania muzyki bez Hijiiri. Gdybym jakimś cudem jeszcze nie był do końca przekonany, kolejny odsłuch, tym razem w testowanym systemie z pre i końcówkami mocy Roberta Kody i kolumnami Cessaro Chopin

oraz phonostage'em AudioTekne (razem to blisko milion złotych!) na pewno przeważałoby szalę. Wszystkie opisane wyżej zalety tego kabla w pełni się potwierdziły, wchodząc jednakże na jeszcze wyższy poziom, udowadniając, że to mój system ograniczał japoński kabel - a nie na odwrót. Teraz zacząłem także doceniać znakomitą rozdzielczość tego interkonektu, wyborną selektywność i fantastyczną, rozbudowaną i precyzyjną trójwymiarowość prezentacji. Góra nadal czarowała blaskiem, oddechem, jakiego nie słyszałem chyba jeszcze z żadnym innym kablem. Średnica, choć wydawała mi się ciut mniej nasycona niż z otrzymanym w komplecie ze wspomnianym systemem kablem Jorma Prime (bodaj 2-krotnie droższym), po pierwsze, zachwycała połączeniem gładkości, nasycenia i wyrazistości, a po drugie, nadal absolutnie płynnie łączyła się zarówno z górą, jak i z dołem pasma, tworząc chyba najspójniejszą prezentację, jaką zdarzyło mi się do tej pory słyszeć. I nawet w tym wybitnym systemie kosztujący relatywnie niewiele interkonekt był jak najbardziej na miejscu - pomagał urządzeniom z najwyższej półki tworzyć spektakularny, ale w sensie: niebывale naturalny, realistyczny i angażujący spektakl muzyczny. Ja natomiast wiedziałem, że nie pozostaje mi nic innego jak tylko wysupłać odpowiednią kwotę. A dwa miesiące później napisać recenzję. I tak nieco egzaltowaną, ale inaczej w tym przypadku nie potrafiłem.

NASZYM ZDANIEM

Jeszcze niedawno nie wierzyłem, że mogę coś takiego napisać - nie dość, że metr kabla - kosztującego ponad 10 tys. zł - rekomenduję z pełnym przekonaniem, to na dodatek twierdzę, iż w świecie dzisiejszych, szalonych cen high-endu to okazja. To może być zakup na całe życie - nie

SYSTEM ODŚLUCHOWY

POMIESZCZENIE:

24 m², z częściową adaptacją akustyczną - ustroje Rogoz Audio

WZMACNIACZ:

Modwright KWA100SE, Robert Koda Takumi K-70

PRZEDWZMACNIACZ:

Modwright LS100. Robert Koda Takumi K-15

KOLUMNY:

Bastanis Matterhorn, Cessaro Chopin

ŹRÓDŁA CYFROWE:

Lampizator Big7, dedykowany, pasywny PC z WIN8 64bit, Jriver 18 i JPlay 5.1, karta USB JPlay z zasilaczem Bakoon BPS-02.

ŹRÓDŁO ANALOGOWE:

gramofon JSikora Basic, ramię Kuzma Stogi S12 VTA, wkładka: AirTight PC3; phono: AudioTekne TEA 8695.

KABLE SYGNAŁOWE:

LessLoss Anchorwave, Jorma Prime

KABLE GŁOŚNIKOWE:

LessLoss Anchorwave, Jorma Statement

ZASILANIE:

dedykowana linia od licznika kablem Gigawatt LC-Y, listwy: Furutech TP-609e i Gigawatt PF2 mk2, kable sieciowe LessLoss DFPC Signature, Gigawatt LC-3, gniazdzka ścienne Gigawatt i Furutech



potrafiłem z niego zrezygnować już w moim, niezbyt droгим systemie i nie zamieniłbym go na żaden inny (znany mi) w systemie za około milion złotych. Wielki lider (tak tłumaczy się Hijiiri z japońskiego) ciągnął mój system „za uszy do góry”, wydobywając z niego rezerwy jakości, których się nie spodziewałem. W genialnym systemie z najwyższej półki także pasował doskonale i jemu pozwalał rozwinąć skrzydła. To wybitny kabel, który po prostu musicie - no dobrze: powinniście - wypróbować w swoim systemie. ■

A OCENA



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Wybitne elementy w każdej części pasma, ale razem to najrówniejsza, najlepiej zbalansowana prezentacja, jaką znam.

PRECYZJA

Wszystko, każdy detal, niuans pokazany jest jak na dłoni.

MUZYKALNOŚĆ

Hijiiri udowadnia, że absolutną muzykalność można osiągnąć bez ocieplania przekazu.

STEREOFONIA

W tym aspekcie to także chyba najlepszy kabel, jaki znam - ogromna, plastyczna, pełna powietrza, świetnie poukładana scena wypełniona namacalnymi źródłami pozornymi.

DYNAMIKA

Hijiiri zachwyca nie tylko dynamiką jako taką, ale i umiejętnością pokazania najdrobniejszych nawet jej skoków i odcieni zarówno w skali makro, jak i mikro.

BAS

Da się ciut bardziej dociążyć bas, ale w zakresie różnicowania, barwy, dynamiki Hijiiri nie ma kompleksów nawet w stosunku do najdroższych konkurentów.

OCENA 98%

KATEGORIA SPRZĘTU A

DYSTRYBUTOR **Moje Audio**, www.mojeaudio.pl
CENA 10 490 zł za parę 1,0 m